Dziennik Żołnierza APW

Nr 126 (790) M. P., WTOREK, 28 MAJA 1946 ROK IV

Wobec zdecydowanej postawy prez. Trumana strajk kolejarzy został przerwany

Ale porzuciło pracę 400 tys. górników

NOWY JORK, 28.V (Reuter) — Prezes „Engine Drivers Union", Jonston oraz prezes „Brotherhood of Railway Trainman", Whitney wysłali — jak już o tym podaliśmy krótko w numerze niedzielnym „Z ostatniej chwili!"—do prezydenta Trumana pismo, w którym zgadzają się na natychmiastowy powrót do pracy pod warunkiem, że będą nadal mogli prowadzić rokowania z towarzystwami kolejowymi, że zostaną wprowadzone pewne zmiany w obowiązujących normach pracy i że płace będą powiększone o 18,5 centa za godzinę, z ważnością od 1 stycznia.

Jonston i Whitney odbyli rozmowę z min. Byrnesem.

Kolejarze, należący do wymienionych dwóch strajkujących związków powrócili do pracy w niedzielę o godz. 2. w nocy.

Prez. Truman przerwał swoje przemówienie w Kongresie w sprawie strajków, ogłaszając, że w międzyczasie otrzymał wiadomość o zakończeniu strajku. Przed tym prez. Truman zdołał powiedzieć, że strajk nie jest sporem między pracą a przedsiębiorcami, lecz jest strajkiem przeciwko samemu rządowi i krajowi, do czego nie można dopuszczać i czemu w przyszłości należy zapobiec.

WASZYNGTON, 28.V (Reuter) — Energiczna akcja prez. Trumana w związku ze strajkiem na kolejach, znalazła wielkie uznanie i pełne poparcie prasy i Kongresu amerykańskiego.

LONDYN, 28.V (R) —**Wczoraj rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych strajk górników. 400 tysięcy górników porzuciło pracę.** Mimo przejęcia przez rząd kopalń, praca w górnictwie niemal całkowicie zamarła.

Zachodzi obawa, że wobec braku węgla ruch kolejowy zostanie sparaliżowany.

Powrót gen. Andersa

Kwatera Prasowa donosi: **Dowódca 2 Korpusu, Gen. Władysław Anders przybył dnia 26 maja z powrotem do m.p. Dowództwa Korpusu i rozpoczął swoje normalne urzędowanie.**

Wstrzymanie rozdziału niemieckich urządzeń fabrycznych

LONDYN, 28.V (R) — Zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone wstrzymały dostawę niemieckich urządzeń fabrycznych zaliczonych na poczet odszkodowań dla innych państw, aż do czasu gdy Niemcy stanowić będą jedną całość gospodarczą zgodnie z decyzjami Poczdamu.

Gen. Clay oświadczył, iż nie podał decyzji tej do wiadomości międzysojuszniczej komisji, lecz min. Byrnes poinformował o tym ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Dotychczas brak wiadomości na temat reakcji państw zainteresowanych tym zarządzeniem.

Perska misja w Azerbejdżanie stwierdza:

Wojskowi sowieccy kontrolują koleje

TEHERAN, 28.V (Reuter) — Rozeszły się tu wiadomości, że prem. perski Sultaneh otrzymał raport misji badawczej, która powróciła z Tabrizu.

Raport ten stwierdza, iż **wojskowi sowieccy** w swych charakterystycznych niebieskich mundurach **kontrolują koleje azerbejdżańskie.** Z drugiej strony ks. Firouz oświadczył, że wszystkie koleje zostały przekazane przez Rosjan będą to rządowi perskiemu, bądź też **„demokratycznej partii azerbejdżańskiej".**

Na samolocie sowieckim powróciła do Teheranu misja, która miała zbadać, czy wojska sowieckie wycofały się z Azerbejdżanu. Misji tej nie pozwolono jednak zwiedzić koszar wojskowych.

Otrzymują dalej, że poszczególni członkowie misji perskiej, która zwiedzała Azerbejdżan, nadesłali prem. Sultanehowi odmienne raporty, a nawet sprzeczne.

LONDYN, 28.V (Reuter) — Korespondent „Observera" pisze: Doniesienia z Tabrizu i Teheranu świadczą o tym, że w ciągu ostatnich 7 miesięcy tj. od chwili, gdy Azerbejdżan oddzielony został „żelazną krutyną", sytuacja w Iranie zupełnie się zmieniła, a wpływy brytyjskie stale maleją.

„Premier" Azerbejdżanu Piszewari zażądał, by w przyszłym parlamencie perskim Azerbejdżan i Kurdystan otrzymały razem 45 mandatów, zamiast dotychczasowych 8. Jeśli premier Sultaneh zgodzi się na to, to przypuszczalnie Azerbejdżan, Kurdystan i komunistyczna partia Tudeh otrzymają razem większość w nowym parlamencie. Komuniści doszliby w takim wypadku legalną drogą do opanowania władzy.

TABRIZ, 28.V (AP) — Mieszkańcy Azerbejdżanu wykazują na każdym kroku obawę, by nie posądzono ich o współpracę z Anglosasami. W rozmowach na ucho 90 procent ludności mówi o nienawiści swojej do narzuconego przez Rosję rządu. Ale pozostałe 10 procent jest uzbrojone i dzięki temu panuje nad sytuacją.

TEHERAN, 28.V (Reuter) — Radio Tabriz podaje, że za parę dni mają się rozpocząć nowe rozmowy między rządem perskim a autonomistami Azerbejdżanu.

Wynik niedzielnego głosowania

Porażka Benesza w Czechach

Zwycięstwo katolików w Słowacji

PRAGA, 28.V (R) — W minioną niedzielę odbyły się w Czechosłowacji wybory powszechne, które dały następujące wyniki:

Czechy i Morawy — komuniści 2.205.658 głosów, narodowi-socjaliści (partia Benesza) 1.298.917, katolicko-ludowi 1.110.920, socjaldemokraci 855.771 głosów.

Słowacja: chrześcijańska-demokracja 988.275 głosów, komuniści — 490.257, katolickie stronnictwo wolności — 67.575, partia pracy 49.983 głosów.

Jak wynika z powyższych danych komuniści i socjaliści, którzy szli do wyborów zblokowani, uzyskali w całej Czechosłowacji nieznaczną większość 50.77 procent głosów. Głosy te otrzymali oni kosztem narodowo-socjalistycznej partii Benesza, która według przypuszczeń obserwatorów winna uzyskać większość.

Ogółem w całej Czechosłowacji komuniści otrzymali 2,7 miliona głosów, katolicy 2,1 miliona, narodowi-socjaliści 1,3 miliona a socjaliści 0,9 miliona głosów.

Oceniając ogólnie wybory, można stwierdzić, że w Czechach wybory wygrali komuniści, a przegrał je Benesz, natomiast w Słowacji wielkie zwycięstwo odnieśli katolicy, którzy otrzymali dwa razy więcej głosów niż komuniści i zblokowani z nimi socjaliści razem wzięci.

Głosowanie było w Czechosłowacji obowiązkowe. Dlatego też osoby, pragnące powstrzymać się od udziału w wyborach, musiały złożyć białe karty. Kart takich złożono 32.159.

Nic ich nie może zaspokoić

Moskwa o sprawach wojska polskiego i odpowiedź korespodenta Reutera

„Union Jack" z dn. 27 bm. zamieszcza następujące uwagi dyplomatycznego korespondenta Reutera:

Brytyjskie koła polityczne wyrażają zdziwienie i oburzenie z powodu komentarza Moskwy w sprawie planu rozwiązania armii gen. Andersa, ogłoszonego w artykule Wiktorowa w „Prawdzie". Wiktorow przypuszcza, że w rzeczywistości nie zamierza się demobilizować tych oddziałów i że brytyjski plan jest w istocie „próbą zachowania tej armii na przyszłość".

Wobec szczegółowych objaśnień danych przez Bevina w sprawie ułatwień, zapewnionych tymczasowemu rządowi polskiemu w związku z jego apelem do żołnierzy, aby wracali do Polski, oraz wobec energicznych wysiłków czynionych obecnie przez władze brytyjskie dla zapewnienia możliwości emigracyjnych do dominiów, Francji i południowej Ameryki dla tych Polaków, którzy chcą sobie znaleźć tam nowe siedziby — twierdzenia te uważa się w kołach odpowiedzialnych za nieuzasadnione i nie na czasie.

Z drugiej strony krytyka brytyjskiego planu została podniesiona ze strony pewnych polskich kół związanych z wojskami gen. Andersa z tego powodu, że brytyjska decyzja demobilizacji polskich oddziałów rozczarowała wielu Polaków.

Dymisja min. wyżywienia W. Brytanii

LONDYN, 28.V (R) — Brytyjski minister wyżywienia Sir Ben Smith ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa lord Stragate.

Przed konferencją ministrów spraw zagr. Rosja musi powziąć szereg decyzji

WASZYNGTON, 28.V (AP) — Dyplomatyczne koła waszyngtońskie przypuszczają, że przed konferencją ministrów spraw zagranicznych, która ma się rozpocząć 15 czerwca, Stalin i Mołotow muszą powziąć szereg ważnych decyzji:

1) Rosja musi się zdecydować, czy jest dla niej rzeczą ważniejszą trzymanie armii okupacyjnej we wschodniej Europie, czy też przywrócenie w krajach wschodnio-europejskich stosunków pokojowych;

2) Czy Rosja decyduje się na załatwienie sporu granicznego włosko-jugosłowiańskiego na zasadach innych, aniżeli oddanie spornego terytorium Jugosławii;

3) Czy Rosja przyjmie projekt Byrnesa, by zawrzeć 25-letni pakt o kontroli Niemiec.

Thorez wspierany przez Moskwę atakuje socjalistów francuskich

PARYŻ, 28.V (Reuter) — Przywódca komunistów francuskich Thorez, wygłosił przemówienie przedwyborcze, w którym powiedział m. in.:

„Przywódcy socjalistyczni chcą stać się pośrednikami między komunistami a prawicą, ale w rezultacie stają oni na czele kampanii antykomunistycznej. Część socjalistów rzuca na nas kalumnie — mówi Thorez — podczas, gdy inni chcą nas utrzymać w rządzie, by zrobić z nas kozła ofiarnego".

MOSKWA, 2?.V (Reuter) — Dziennik sowiecki „Izwiestia" oskarża Francuzów o niezdrową demagogię i kalumnie, rzucane na komunistów w przededniu wyborów.

Organ sowiecki, pisze, że w kampanii tej prowadzonej przez siły reakcyjne, odgrywają wielką rolę socjaliści. W ten sposób socjaliści dali partii prawicowej —, piszą „Izwiestia" — zwalczającą postęp i demokrację.

Noty Stanów Zj. i W. Brytanii do rządu rumuńskiego

LONDYN, 28.V (R) — Rząd brytyjski wystosował notę do rządu rumuńskiego w sprawie wyborów oraz innych spraw politycznych. Treść noty zostanie ogłoszoną po przestudiowaniu jej przez rząd rumuński.

Podobną notę wystosował również rząd amerykański.

Korespondent dyplomatyczny BBC komentując tę wiadomość, przypomina, że w czasie grudniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Rosji osiągnięto porozumienie w sprawie warunków, które miały poprzedzać uznanie rządu rumuńskiego przez mocarstwa zachodnie. Rząd rumuński miał zostać rozszerzony i stać się prawdziwie reprezentatywny. Miał on złożyć gwarancje w sprawie przeprowadzenie w terminie możliwie jak najszybszym wyborów oraz gwarancje odnośnie wolności prasy, słowa i zrzeszeń. Gwarancje te zostały złożone, ale nie zostały one wykonane. W tych warunkach rządy W. Brytanii i Stanów Zjedn. wyrażały swoje niezadowolenie i nie mogły obojętnie patrzeć na bagatelizowanie przyjętych zobowiązań.

Polonia francuska wręcza sztandar Pułkowi Dzieci Lwowskich

GDZIEKOLWIEK NA ŚWIECIE BIJĄ SERCA POLSKIE, ŁĄCZĄ SIĘ Z NAMI

Kwatera Prasowa:

20 maja 1944 roku 6 Pułk Pancerny rozpoczął zwycięską bitwę o silnie ufortyfikowane Piedimonte, które w pięć dni później, wspaniałym wysiłkiem i poświęceniem swych bohaterskich żołnierzy, ostatecznie zdobył.

W drugą rocznicę tego zwycięstwa, 25 maja br., dokładnie w dzień swego chrztu bojowego, 6 Pułk Pancerny obchodził uroczystość wręczenia mu sztandaru, ofiarowanego przez Polonię francuską.

Na uroczystość, która odbyła się na lotnisku w Loreto, przybył Zastępca Dowódcy Korpusu, gen. Bohusz - Szyszko, oraz Dowódcy W. J.: gen. Rakowski i gen. Sulik, gen. Odzieżyński oraz liczni wyżsi oficerowie, przedstawiciele brytyjskiej misji łącznikowej i delegacje pułków.

Uroczystości rozpoczęły się raportem odebranym przez Zcę Dcy Korpusu, poczem, po przedstawieniu mu członków delegacji Polaków z Francji, rozpoczęło się nabożeństwo, odprawione przez ks. dziekana Cieńskiego, w czasie którego ks. kapelan 2 WDP Czorny wygłosił okolicznościowe kazanie. Gdy przebrzmiała pieśń „Boże coś Polskę" ks. dziekan dokonał poświęcenia sztandaru. Sztandar pułku nosi godło państwowe i widnieją na nim nazwy bitew: Piedimonte, S. Germano, Ancona, Linia Gotów i Bolonia. W środku napis: Bóg. Honor i Ojczyzna. W imieniu Prezydenta R. P. Dcy Korpusu aktu wbicia gwoździ w drzewce dokonał gen. Bohusz - Szyszko. W chwilę później przedstawiciel Polonii francuskiej wręczył Zcy Dcy Korpusu sztandar, wyrażając przytem głęboka wiarę, że sztandar ten poprowadzi pułk do wolnej i prawdziwie demokratycznej Polski i poprosił o przekazanie sztandaru pułkowi. Wzruszająca była to chwila, gdy gen. Bohusz - Szyszko wręczał sztandar Dcy Pułku ppłk Motyce i gdy ten klęcząc składał uroczyste ślubowanie.

Bezpośrednio potem gen. Bohusz - Szyszko wygłosił następujące przemówienie:

Pancerni! Dca Korpusu gen. Anders, nie mogąc osobiście być na Waszym święcie w dniu wręczenia pułkowi sztandaru, polecił mi przekazać jego najlepsze życzenia i słowa najwyższego uznania dla Waszej pracy i Waszych zasług bojowych. W pamięci naszej żywo stoją dni, gdy pułk Wasz, po wyjściu z Rosji formował się na pustyni. Rosja została za nim daleko, lecz jej widmo wisiało nad naszym życiem w postaci obozów malarycznych i chorób, wyniszczających siły żołnierza. 6 Dywizja, z której wyłonił się pułk, szczególnie ciężko przeżyła okres pobytu w Rosji. Dlatego pułk miał szczególnie trudne warunki do przezwyciężenia, lecz okres ten przetrwał dzielnie i stanął z innymi pułkami pancernymi do walki o wspólną sprawę. Chrzest bojowy otrzymał pułk pod Piedimonte, które otworzyło przed nim okres zwycięskich walk aż do Bolonii. Pułkowi towarzyszyło szczęście żołnierskie i doczekał się uznania za dobrze spełniony obowiązek żołnierski. Z nazwą pułku „Dzieci Lwowskich", pułk Wasz przyjął godło miasta, które w dziejach naszych tyle razy było niszczone i palone, lecz odradzało się! Tyle razy powiewały na jego murach obce, wrogie chorągwie i zdawało się, że przestało być polskie, lecz ludność tego miasta przywracała mu polskość i zdzierała obce sztandary. Bodaj nigdy nie było drugiego miasta, które tyle razy było w obcych rękach, a jednak wracało do nas. I dlatego było ono ukochane, dlatego stało się symbolem niepodległości i wierności. Nie obojętne jest, że w pułku dziś są synowie nie tylko Lwowa. Są w nim synowie ze Śląska, Pomorza, Wilna i ze środkowej Polski i z południowo - wschodniej Małopolski. Łączy nas jedna myśl i jedna idea!

Nie obojętne jest, że dziś w rocznicę Waszej zwycięskiej bitwy otrzymujecie sztandar od Polonii z Francji. Dca Korpusu gen. Anders mówił, że gdziekolwiek na świecie biją polskie serca, łączą się z nami. Dziś sztandar ten przybyły z Francji, jest potwierdzeniem tych słów. To nam musi dodać sił i bodźca, aby żadna przeszkoda nie zatrzymała nas w marszu żołnierskim, póki cel nie będzie osiągnięty. A tym celem jest wolna i naprawdę niepodległa Polska!

W dniu Waszego święta wznieśmy okrzyk: Niepodległa i naprawdę Wolna Polska niech żyje!

Po przemówieniu gen. Bohusz-Szyszki odbyła się defilada pułku. Przed trybuną, nad którą powiewały chorągwie narodowe i alianckie, przesunęły się dziesiątki czołgów.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Monte Fano. Przybywającego Zcę Dcy Korpusu powitał tam burmistrz miasta — Giuseppe Cenci, który wręczył mu następnie adres, wyrażający wdzięczność ludności za uwolnienie przez 6 Pułk Pancerny miasta od przemocy niemieckiej. Później odbył się obiad żołnierski, w czasie którego dca pułku — ppłk Motyka — wygłosił przemówienie, w którym wyraził serdeczne podziękowanie przedstawicielom Polonii z Francji za ufundowany sztandar i wręczył im artystyczny album z historią pułku w fotografiach. W imieniu delegacji zabrał głos przewodniczący delegacji, który m. in. powiedział: „Pułk dzieci kresowego, najwierniejszego grodu Rzeczypospolitej i wielka gromada wychodztwa we Francji przez akt wręczenia sztandaru zawierają związek braterski i serdeczny, który jest wyrazem jednakowej wspólnej wierności w służbie tych samych ideałów. Lwów w dziejach Rzeczypospolitej jest symbolem wierności i bezgranicznego przywiązania do Macierzy... twierdzę z najgłębszym przeświadczeniem, że nie ma siły, która by związek ten była w stanie rozerwać. Chwilowa przemoc, która wzięła Lwów we władanie — przeminie, bowiem związki, które powstały w sposób naturalny, trwać muszą wiecznie i siły ludzkie, by nie wiem jak był potężne, nie będą w stanie nic uczynić. Wbrew wszystkiemu, co twierdzi obca i wroga propaganda, polskie wychodztwo dochowuje wierności Rzeczypospolitej. Jak mogło i jak na to warunki zezwoliły, brało udział w walce, pomagało żołnierzowi i otaczało go serdeczną opieką i miłością, bowiem w marszu żołnierza polskiego do Niepodległej i Całej Polski, widziało spełnienie swoich własnych marzeń i swoich własnych pragnień. Nieugięty żołnierz polski jest dla wychodztwa polskiego symbolem i potwierdzeniem słuszności własnego niezmiennego stanowiska w obronie świętych praw Narodu Polskiego.

Niech sztandar ten wiedzie Was żołnierze Dzieci Lwowa, do Polski Wolnej i Niepodległej i do polskiego Lwowa."

Następnie kolejno zabrał głos gen. Rakowski, który w swym żołnierskim przemówieniu scharakteryzował 6 Pułk Pancerny jako pułk, który do dewizy swego miasta „Zawsze Wierny" dodał nowe słowo „Niezawodny". Imieniem 5 KDP i 6 Lwowskiej Brygady Piechoty przemówił pięknie gen. Sulik, składając najlepsze życzenia Dzieciom Lwowskim. Dłuższe przemówienie wygłosił gen. Bohusz - Szyszko, w którym nakreślił obraz rozwoju Polskich Sił Zbrojnych od 39 roku, a w szczególności broni pancernej. Głębokie i szeroko ujęte przemówienie zakończył gen. Bohusz - Szyszko życzeniem, aby szybko nadszedł dzień, kiedy pułk będzie mógł przybyć w mury Lwowa i innych miast polskich.

Uroczystości w 6 Pułku Pancernym nie były uroczystościami jednie pułkowymi. Były one manifestacją uczuć, jakie żywi polska emigracja we Francji dla polskiego żołnierza, i stały się wyrazem wierności tym ideałom żołnierskim i społecznym, którym wszystkie rzetelnie i po polsku bijące serca — gdziekolwiek one są — najwierniej służą.

Wizyta gen. Morgana i gen. Lee w Barlecie i Trani

Rodziny żołnierzy i ich bliscy wyjadą do W. Brytanii

Kwatera Prasowa:

W niedzielę dnia 26 bm. cywilne osiedla polskie Barletta i Trani gościły głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych w basenie Morza Śródziemnego, gen. Morgana, dowódcę wojsk amerykańskich we Włoszech, gen. Lee, dowódcę 54 Area, bryg. Clarka. Goście przybyli do polskich obozów z żonami oraz gronem najbliższych współpracowników.

O godz. 12.30 przybył na stację Barletta specjalny pociąg, wiozący generałów Morgana i Lee. Na dworcu przywitali ich: kierowniczka P.C.K. Osiedla Barletta - Trani, p. Irena Anders, zastępca dowódcy Bazy 2 Korpusu, gen. Podhorski i komendant osiedli polskich w Italii, płk Bobrowski. Goście wysiadali z pociągu przy dźwiękach marsza generalskiego, odegranego przez orkiestrę 7 dywizji, poczem przeszli przed frontem kompanii honorowej. Z dworca goście udali się na śniadanie do klubu oficerskiego.

W czasie posiłku gen. Morgan wygłosił przemówienie, zaznaczając na wstępie, iż ma do zakomunikowania bardzo ważne i radosne wiadomości. Powiedział on, iż wraz z Korpusem zostaną ewakuowane do W. Brytanii rodziny żołnierzy polskich i ich bliscy oraz osoby zależne od 2 Korpusu. Tyczy się to zarówno wymienionych osób, znajdujących się obecnie we Włoszech, jak i na Bliskim Wschodzie.

Gen. Morgan zapewniał o swej szczerej sympatii i zrozumieniu dla spraw polskich i kończąc powiedział:

— My, Brytyjczycy i Amerykanie uczynimy wszystko, aby wam w tych ciężkich czasach pomóc.

Oświadczenie to przyjęte zostało oklaskami i okrzykami radości.

Następnie gen. Lee opuścił obóz i udał się do Bari, udając się na cmentarz żołnierzy amerykańskich którzy polegli w walkach o południowe Włochy.

Gen. Morgan z małżonką oraz małżonka gen. Lee wraz z pozostałymi gośćmi i świtą wyższych oficerów brytyjskich i amerykańskich udali się w towarzystwie p. Ireny Anders i gen. Podhorskiego na zwiedzenie przedszkola i szkoły w Barlecie. Następnie goście zwiedzili obóz ludności cywilnej. Do zebranych przemówił prezes rady opiekuńczej, inż. Wołk - Łaniewski, który stwierdził, że ludność polska pragnie powrócić do Polski wolnej, niepodległej i demokratycznej, a nie do Polski pozostającej pod rządami czerwonego okupanta.

W odpowiedzi zabrał ponownie głos gen. Morgan, który powtórzył, że alianci rozumieją sytuację w jakiej znaleźli się Polacy, i uczynią wszystko, by pomóc tak dzielnym sprzymierzeńcom.

Z kolei goście udali się na zwiedzenie obozu cywilnego w Trani, interesując się szczególnie „Domem Matki" oraz salami dla noworodków, warunkami życia i pracy w obozie.

Następnie p. Irena Anders podejmowała gości herbatką. Dzieci z ochronki w świetlicy wykonały pieśni ludowe. Gen. Morgan podziękował za przyjęcie, wyrażając radość i podziw dla osiągnięć ludności polskiej w osiedlach Barletta - Trani. O godz. 18.30 goście udali się do pociągu gen. Morgana, dokąd w półtorej godziny potym przybył Dowódca 2 Korpusu gen. Anders w towarzystwie gen. Lee.

JACEK BRZEZINA 41)

„TOWARZYSZ NR 103"

— Cudne! — stwierdzili wszyscy jednogłośnie i gdy tylko znaleźli się nad brzegiem, postanowili skosztować słonej wody. Niestety, okazało się to niemożliwe. Nad samym brzegiem bowiem ciągnęła się plaża solna, szerokości paru metrów, pod którą znajdowało się wstrętne, cuchnące bagno. Na cienkiej powłoce solnej nie sposób było postawić nawet parę kroków.

— Oto dusza kobiety! — zaśmiał się Good, wskazując na czarne bagno, pokryte śnieżnobiałą solą.

— Takie jest twoje zdanie? — spytała dziwnie strwożona Joan.

Spojrzał na nią i ujrzawszy kręcące się w jej oczach łzy, uśmiechnął się do niej przyjaźnie.

— Dzieciak z ciebie! Żartowałem tylko!

Nie uwierzyła mu i inni też nie uwierzyli. Dziwny sens miały jego słowa i najwięcej może niepokoiły Dżawachowa. Jednak za dużo musiałby wiedzieć, by odgadnąć znaczenie słów Gooda.

Droga wiodła wzdłuż jeziora, wśród z rzadka rozsianych dokoła skał. Jazda była przykra z powodu zapachu niesionego przez wiatr od jeziora.

— Śmierdzi, jak gdyby kilka wagonów zgniłych jaj leżało na brzegu! — zawyrokował Freddie, spoglądając ze śmiechem na towarzyszy zakrywających chustkami nosy.

— Przydałyby się maski gazowe — jęczała Nikolewa, wsadzając swój nieco za duży nos pod klapę marynarki Downinga.

— Rzeczywiście! — stwierdził z rozpaczą Freddie, nie wiedząc, co z sobą zrobić. Mało, że jej noga i udo grzały go od początku podróży, teraz tuli się do niego cała. Na dworze było gorąco, Nikolewa nie grzeszyła brakiem temperamentu, a Freddie chętniej by się przycisnął do Joan siedzącej z drugiej strony...

Skręcili w głąb lądu, gdzie natknęli się na ruiny jakiegoś miasta.

— To Dilman. Dziesięć lat temu zniszczyło miasto wielkie trzęsienie ziemi — objaśniał Dżawachow, wskazując na otaczające ich gruzy, dziwaczne zwały gliny porosłe już bujną zielonością, na której pasły się krowy.

I znowu wyjechali nad jezioro, minęli mały porcik z przycumowanym do molo stateczkiem i znaleźli się pośród uprawnych pól, przydrożnych czajkhane i bujnej zieleni najbogatszej części Azerbejdżanu *). Zbliżali się do Urmii...

*) Azerbejdżan (ziemia ognista) — prowincja perska w półn. zachodniej części kraju, między Armenią, Kurdystanem i Irakiem. Kraj górzysty, podlegający częstym trzęsieniom ziemi — skąd pochodzi jego nazwa. Ziemia urodzajna, obfituje w srebro, miedź i żelazo. Główne miasta: Tabriz (stolica), Ardebil, Khoy, Urmia. Obecnie, z łaski Sowietów „republika", której historia narobiła już i narobi na pewno jeszcze dużo hałasu i zamieszania na świecie.

— Dziwny kraj — dumał na głos Good, spoglądając na swoich towarzyszy, spoczywających wygodnie w fotelach. — Ileż krwawych chwil przeżył! Toż jeszcze 20 lat temu ciągnęły się tutaj okopy tureckie i rosyjskie, hulały gęste szwadrony kawalerii, grzmiały działa i terkotały karabiny maszynowe.

— A potem rozpoczęły się rzezie — dodał Freddie, pociągając solidny łyk whisky. — Rżnęli Armeńczycy Kurdów, Kurdowie Persów, Persowie Armeńczyków i Aisorów, płynęły potoki krwi. Nie było miesiąca bez odgłosów wojny domowej...

— A dziś? — spytała Joan.

— Dziś? — zaśmiał się Good. — Dziś jest spokój, to znaczy rżną się po cichu. Jest wzmocniony garnizon wojska, żandarmeria, policja, a przede wszystkim szubienica! A jutro znowu może będą grzmiały działa, a miast kawalerii hulać będą sowieckie czołgi, idące na podbój Turcji lub Persji — zależnie od okoliczności. Przecież kraj ten, ta spiżarnia Persji, był marzeniem imperialistycznej polityki carskiej Rosji. Polityki.

(Dalszy ciąg na str. 5)

WACŁAW SOLSKI

Listy z Ameryki

Ameryka na rozstajnych drogach

Znany dziennikarz i publicysta Wacław Solski, którego nasi Czytelnicy znają dobrze z zamieszczanych u nas artykułów i felietonów znajduje się obecnie w Stanach Zjedn. skąd pisuje swe doskonałe „Listy z Ameryki". W jednym z nich, który zamieszczamy poniżej, pokazuje on Amerykę niejako na rozstajnych drogach: jedna, Nr 1 to droga dobrobytu i pokoju, Druga droga zaś to — droga wojny i zniszczenia.

Nowy Jork, w maju

Pamiętacie, jak podczas wojny niemal co miesiąc, a już conajwyżej co dwa miesiące mężowie stanu w W. Brytanii i w Ameryce zapowiadali, że bieżący albo przyszły miesiąc będzie rozstrzygający, że od tego, co się wtedy stanie, zależeć będą losy świata?

Przewidywania te rzadko się sprawdzały. Sprawdziły się jednak kilka razy: podczas „Battle of Britain". Potem na początku inwazji Europy. Wreszcie przy końcu wojny.

Teraz znowu wyglądało na to, że już nie najbliższy miesiąc, lecz najbliższe tygodnie, może nawet kilka najbliższych dni, mogą rozstrzygnąć na długo losy świata. Piszę to, mam na myśli konferencję pokojową w Paryżu. Nie dlatego, aby na tej konferencji, rozpatrywano sprawy większej wagi, niż na poprzednich. Konferencja w Paryżu rozstrzygnąć miała właściwie jedno tylko zagadnienie: sprawę stosunków rosyjsko-amerykańskich. Wszystkie poprzednie konferencje od chwili ukończenia wojny miały w gruncie rzeczy to samo zadanie. Różnica — i to różnica bardzo zasadnicza — między poprzednimi konferencjami i konferencją w Paryżu polega na tym, że w Paryżu Stany Zjednoczone po raz ostatni próbowały ułożyć się z Rosją. Nikt w Ameryce nie miał wielkich nadziei, że to się uda. Byrnes przed wyjazdem na konferencję otwarcie powiedział, że nadzieję na porozumienie są mniej, niż nikłe. Ale Ameryka chciała jeszcze raz spróbować. Gdyby się udało — powstałby „one world", jeden świat, co w tłomaczeniu na język polityczny oznacza, że całym światem rządziłyby nadal trzy wielkie państwa, które wygrały wojnę — i rządziłyby wspólnie, ograniczając sfery swoich wpływów. Stany Zjednoczone miały jednak zawczasu inny plan, na wypadek nie dojścia do porozumienia z Sowietami. Musiałyby wówczas powstać „dwa światy": anglosaski i rosyjski. Nie znaczy to, że te dwa światy musiałyby walczyć ze sobą zbrojnie, i to już w najbliższym czasie. Ale znaczy to niewątpliwie, że niebezpieczeństwo wojny wszechświatowej stałoby się o wiele bardziej realne — już choćby dlatego, że dwa odrębne światy musiałyby się do niej szykować.

Jaskinie i kolorowa bawełna

Jak wygląda Ameryka w tej ważnej chwili? Wydaje mi się, że najlepiej można odpowiedzieć na to pytanie nie drogą opisów i rozważań. Lepiej dać kilkanaście jakby migawkowych zdjęć.

Zacznę od zdjęć, robionych na drodze Nr 1. Są one weselsze, barwniejsze, przyjemniejsze. Jedno z nich jest nawet bardzo barwne, — w literalnym tego słowa znaczeniu. W Ameryce rośnie, jak wiadomo, dużo bawełny. Pewne stany południowe i czarna część ich ludności żyją tylko z bawełny. Z bawełny robi się różne rzeczy, ale trzeba ją zwykle przedtem zabarwić na jakiś kolor. Farbowanie psuje bawełnę i drogo kosztuje. Ale już niedługo nie trzeba będzie zmieniać koloru bawełny. Widziałem zdjęcie (kolorowe) różnobarwnego pola: wszędzie, aż do horyzontu, rośnie bawełna, ale każde pasmo ma inny kolor. Zabarwia się nasiona bawełny, a potem z ziemi wyrastają już krzaki wszystkich kolorów tęczy.

Jeszcze jedno zdjęcie migawkowe z tej weselszej drogi: w Nowym Jorku demonstrowano niedawno małą maszynkę, którą można przyłączyć do każdego aparatu radiowego. Maszynka ma ekran, na którym się ukazują ostatnie wiadomości, fotografie, itd. Wygląda to zupełnie jak stronica gazety. Nawet układ jest taki, jak w gazecie, — łącznie z ogłoszeniami. „Wydajność" maszynki jest poważna: pokazuje ona 128 stronic gazetowych dużego rozmiaru w ciągu 8 godzin. A wkrótce ma być ulepszona. Można będzie wówczas „kopiować" to, co się widzi na ekranie, mniej więcej tak, jak się kopiuje fotografie. Innymi słowy — można będzie drukować gazety na odległość.

Zaraz obok tych wiadomości z wesolej drogi pisma zamieszczają sprawozdanie specjalnej komisji, która ma zbadać i częściowo już zbadała rozmaite wielkie jaskinie w górach. Członkowie komisji są pełni nadziei. Stwierdzili, że niektóre jaskinie są tak głębokie, że zmieszczą się w nich fabryki i nawet niewielkie miasteczka. Inne trzeba będzie pogłębić, ale to się też zrobi. To na wypadek wojny atomowej. Trzeba będzie wówczas zastosować najnowszy wynalazek, znany zresztą naszym przodkom; życie w jaskiniach.

Nowe zdjęcie: samolot bez ogona i bez kadłuba. Odznacza się tym, że może lecieć bez lądowania 10 tysięcy mil. I zabrać ze sobą większy ładunek bomb, niż wszystkie inne samoloty. Widziałem wczoraj ten samolot w kinie. Wygląda zupełnie, jak olbrzymi nietoperz. Głos za ekranem powiedział, że w przyszłości samoloty nie będą miały ogona, ani kadłuba, tylko skrzydła, — i nic więcej.

„Zjazd" podlotków

Dla odmiany zdjęcie z drogi nr 1. W mieście Denver odbył się zjazd bardzo młodych dziewczyn z różnych szkół (wiek: od 12 do 15 lat). Dziewczyny, przy udziale nauczycielek, które jednak zachowywały się dyskretnie i biernie, rozważały rozmaite ważne sprawy. Porządek dzienny obejmował takie zagadnienia, jak: trzymanie się za ręce, całowanie się, „Necking and Petting" (po polsku po prostu pieszczoty), gry miłosne („Love Play"), oraz „Mating" (to ostatnie słowo każdy musi sobie przetłomaczyć sam i na własną odpowiedzialność). Pewna trzynastoletnia osoba wypowiedziała się w tym sensie, że na randki nie należy chodzić przed ukończeniem lat 14. Kwestię co jest lepiej: zadawać się ciągle z tym samym chłopcem, czy też mieć wielu „boy friends", rozstrzygnięto przez głosowanie. Większość była za tym, że w tak młodocianym wieku lepiej jeszcze nie mieć stałego „boy-friend'a".

Co mówi Europa?

Jeszcze kilka migawkowych zdjęć. Sprawa samolotów. Nie tych najnowszych na ekranach kin, tylko bombowców amerykańskich w Europie. Jedna bardzo prorosyjska gazeta zamieściła niedawno bardzo sensacyjny artykuł swego paczelnego redaktora. Redaktor utrzymywał, że rozmowy w Paryżu i wszelkie inne rozmowy z Rosjanami nie mają wielkiego sensu, bo Rosja się obawia, że Stany Zjednoczone zamierzają zbombardować wszystkie większe rosyjskie miasta. I że te obawy są uzasadnione, ponieważ Stany Zjednoczone nie tylko nie zdemobilizowały swojego lotnictwa w Europie, lecz naodwrót, znacznie je wzmocniły. Redaktor tej gazety twierdził, że Amerykanie wybudowali nowe bazy lotnicze że stare samoloty czasu wojny już wszystkie wycofano i przysłano zamiast nich największe, najbardziej nowoczesne latające fortece. Wycofano też dawne pościgowce i przysłano nowe.

Sensacyjne te wiadomości powtórzyły inne pisma. Niektóre domagały się od władz wojskowych odpowiedzi, czy to prawda. Władze wojskowe żadnej odpowiedzi nie dały. Niedawno słyszałem przez radio nowe szczegóły w tej sprawie. Niejaki Mr William Mandel, który zapowiedział, że wkrótce wyda książkę o Rosji — bardzo dla niej pochlebną — mówił głównie o bazach lotniczych w Foggi we Włoszech. Skarżył się, że przylatują tam wciąż nowe ciężkie bombowce amerykańskie „B-29". I że lotnictwo amerykańskie w Europie nigdy nie było tak silne, jak w chwili obecnej. Gdybyśmy obiecali Rosjanom — mówił Mr Mandel — że przestaniemy posyłać do Europy samoloty i gdybyśmy zaprzestali budowania nowych baz lotniczych, Rosjanie prawdopodobnie zgodziliby się wycofać część swoich wojsk z Austrii.

Na zakończenie jeszcze jedno zdjęcie migawkowe. Amerykanie bardzo by chcieli, aby ich pesymistyczne przewidywania się nie sprawdziły. Bardzo, bardzo chcieliby wstąpić na drogę Nr 1 i dlatego często zadają sobie pytanie, czy czasem ich nastroje nie dadzą się wytłomaczyć jakąś masową psychozą? Może wcale nie jest tak źle, jak im się wydaje? Może ludzie w Europie, nie ogarnięci amerykańską psychozą, zapatrują się na przyszłość inaczej? Korespondenci amerykańskich pism w Europie otrzymali pilne polecenia, aby to sprawdzić. Niektórzy nadesłali już odpowiedzi, — wcale niewesołe. A Walter Lippman, sumując niejako wszystkie wiadomości z Europy, stwierdza „niezbity fakt", polegający na tym, że „wszystkie rządy europejskie, wszystkie partie i wszyscy wybitni politycy zachowują się tak, jakby miała być nowa wojna wszechświatowa".

Tak wygląda dziś Ameryka w przekroju. Czy warto jeszcze wspomnieć o „radarze" dla niewidomych, który umożliwi im swobodne poruszanie się, chodzenie po ulicach, nawet czytanie książek, drukowanych zwykłymi literami, nie alfabetem Braile'a? Taki „radar" już istnieje, ale wynalazcy jego uprzedzają, że dopiero za jakiś rok lub dwa będzie tak udoskonalony, iż wszyscy niewidomi będą mogli się nim posługiwać.

Ale, co będzie za rok lub dwa?

Drzeworyt — Wład. Skoczylas

Na biegunie i Saharze powstaną kwitnące ogrody

Oblicze świata w epoce atomowej

Straszliwy wybuch pierwszej bomby atomowej w Japonii zapoczątkował nową erę ludzkości, tak jak odkrycie Ameryki, czy pierwsza kolej żelazna dzielą historię cywilizacji ziemskiej. Wiek nasz będzie się niewątpliwie nazywał wiekiem atomu. Uczeni pracują obecnie nie tylko nad udoskonaleniem siły niszczącej, która wyzwala się przy rozbiciu atomu, ale dążą do ujarzmienia jej i wprzęgnięcia w służbę dla dobra ludzkości.

Przed światem stoją wspaniałe możliwości „życia u'atwionego". Nowa siła ma sprowadzić olbrzymi i pozytywny przewrót techniczny, wobec którego tak epokowe wynalazki, jak kolej żelazna, odkrycie i wykorzystanie ropy naftowej, elektryczność i motor spalinowy będą się wydawały dziecinną zabawką. Potworna energia atomu, niewczesna miasta i uśmiercająca setki tysięcy istot gdy zostanie ujarzmiona przyniesie zmęczonej ludzkości fantastyczne korzyści.

Uczeni snują już projekty najlepszego wykorzystania nowej siły. Użycie jej jako bodźca dynamicznego do wszelkiego rodzaju samochodów, lokomotyw, statków i samolotów nasuwa się samo przez się. Czytaliśmy już przecie o próbach atomowej lokomotywy i o atomowym samochodzie. Węgiel i benzyna, te najbardziej dziś cenione produkty termodynamiczne ziemi — przestaną być modne i poszukiwane. Wszystko będzie się poruszało za pomocą energii wyzwolonej z atomów skromnego pierwiastka uranu.

Wiadomo, że przy wyzwalaniu się energii atomowej wytwarzają się potężne ilości ciepła o temperaturze słońca. Uran i tu pokona węgiel czy gaz i elektryczność, gdyż cała ziemia będzie właśnie nim, a nie staromodnym węglem i drzewem ogrzewana. Znikną piece i kominki, a sadze węglowe z fabrycznych kominów nie będą już zanieczyszczać powietrza. Wszędzie będzie czysto i ciepło. W krajach dalekiej północy, na olbrzymich i pustych dziś obszarach arktycznych powstaną miasta z kwitnącymi ogrodami, a na biegunie północnym założone zostaną luksusowe kąpieliska morskie. Człowiek ery atomowej wyrówna temperaturę ziemską i stworzy należyte warunki egzystencji również i na gorących pustyniach, zmieniając np. miliony kilometrów kw. Sahary w rajski ogród przez przepompowanie motorami atomowymi destylowanej wody z Morza Śródziemnego.

Amerykanie wykorzystają nową siłę na przebudowanie Kanału Panamskiego, którego przelotność jest już obecnie niewystarczająca, gdyż przepływające okręty trzeba kolejno podnosić przez szereg śluz na wysokość kilkudziesięciu metrów.

Również i medycyna wiele obiecuje sobie w związku z badaniami nad rdzeniem atomu. Już odkryto „węglan 13", który skutecznie walczy z rakiem, cukrzycą i zwapnieniem arterii.

Ugory i jałowizny zamienią się w tłusty czarnoziem, wszyscy będą mieli dostatek żywności i odzienia, będą mogli szybko i pewnie podróżować, nie będą marznąć i nie będą ciężko pracować.

Piękne są to perspektywy, ale zanim staną się one rzeczywistością, energia atomowa prawdopodobnie posłuży wprzódy nieco innym celom, mniej przyjemnym i mniej humanitarnym. Zniknie z powierzchni ziemi dalszych kilkadziesiąt miast i centrów przemysłowych, straci życie dalszych kilka milionów ludzi... Dopiero potej służbie zacznie uran pracować dla dobra i rozwoju cywilizacji, a nie dla jej zagłady. Czy błogosławione skutki właściwego użycia nowoodkrytej energii staną się udziałem dopiero naszych synów czy wnuków, czy też jeszcze i my, nieszczesne pokolenie wojenne, zaznamy cudów czarownej siły energii atomowej?

WYKAZ
osób poszukiwanych Nr 3

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
CENTRALA POSZUKIWAŃ
Polish Red Cross
Tracing Bureau
Polish Forces C.M.F. 707.

Poszukiwany	Poszukujący
B	
Baranowski Marian	Baranowska Zofia
Barańska Maria	Buziak Stefan
Barbach Zofia	Staniszewski Henryka
Bart Jakób	Róża
Bartnicki Zygmunt	Traczewska Stanisława
Bąk Władysław	Józef
Bielecka Genowefa	Konarski Karol
Bień Michał	Bień Krystyna
Bierecki Czesław	Pierzchała Stanisł.
Billewicz	Billewiczowa
Blezień Mieczysł.	Blezień Miecz.
Błażewska Władysław	Błażewska Maria
Błociński Albin	Błocińska Bronisł.
Bojonowska Lucia	Demiańczuk Miecz.
Bończa-Pióro	
Borucki Zdzisław	Marosz Edmund
Bratkowski Marian	Dzierzbicki Marian
Brochowski Zygmunt	Galiński Augustyn
Brudzyńska Halina	
Brytow Prakseda	Wierciński Andrzej
Bura Janina	Badowski Henryk
Buziak Danuta	Buziak Stefan
Buziak Józef	Buziak Stefan
Buziak Maria	Buziak Stefan
Buziak Stanisława	Buziak Stefan
C	
Chmiel Kazimierz	Jelonek Leszek
Chmura Kazimiera	Rubanik Bazyli
Chojnacki Stanisław	Mendel Z.
Chwieduk Stefan	Trypuć Józef
Cierlich Barbara	Andrzej (ks. Lawik)
Cierniak Edward	Galińska Halina
Cuba Olga	Cuba Andrzej
Czaporowski Kazim.	Skąpski Julian
Czechowski Jontek	Jasia
Czechowski Kazim.	Majnusz Własta
Czerkawski Tadeusz	Czerkawski Kazim.
Czernisiewicz Ren.	
Czocha Rózia	
Czoske Jan	Meyer Franciszek
D	
Danielkiewicz Kaz.	Kański Edward
Dąbrowski Antoni	Holicki Gabriel
Dąbrowska Stefania	Ostrowska Irena
Dewiński Janusz	Zmurkiewicz Leontyna
Wewiński Roman	Zmurkiewicz Leontyna
Dobiecki Henryk	Elsener Hans
Dreszer Jerzy	Nowacki J.
Dubawa Helena	Stoński Stanisław
Dudekówna Danuta	Switalski Ryszard
Dworakowski Kazim.	Dłuska A.
Dzikowski Roman	Dzikowski Edward
Dzibińska Eugenia	Rusiecki R.
Dzibiński Franciszek	Rusiecki R.
E	
Ekiert Florian	Ekiert Stanisław
Evert Wł. L.	list
F	
Facjotta Marian	
Feruga Franciszek	Feruga Alojzy
Filus Tadeusz	Filus Stanisł.
Findysz Jerzy	Findysz Julja
Folt Ks.	Twardawa Jerzy
Franke Konrad	Franke Herman
Frankowski E.	Preuss Eugeniusz
G	
Gajewski Władysł.	Metelica Zygmunt
Garbuś Paweł	Multa Maria
Gawlicki Stanisł.	Szpotański Stanisł.
Gąsiewicz Zbigniew	Gąsiewicz Wanda
Gierat Janina	Walkowska Stanisł.
Gimżewska Anna	Radziejewski Serg.
Głowieńkowska Eleon.	Tokarek Józef
Goljasz Zofia	Anschperger Zofia
Gotkiewicz Marianna	Tlyap Mikołaj
Gorządkowna Natalia	Kędzior Stanisław
Grygorcewicz Maria	Grygorcewicz Edw.
Grzejszczak Tadeusz	Poca Jan
Gwatud Katarzyna	
H	
Handko Bohdan	Rymaszewski Zbig.
Horczak Jerzy	Urbanowski Tadeusz
J	
Jankowska Maria	Jankowski Wacław
Rodzina	Jarnołt Mieczysł.
Rodzina	Jucewicz Ksawery
Jadkowska Leokadia	Jadkowski Czesław
Jagowdzik Maria	Jagowdzik Mikołaj
Jagowdzik Nina	Jagowdzik Mikołaj
K	
Kachelski Jan	Rokoszyński Edward
Kaczor Karol	Milewska Maria
Kalarus Stefan	Zurek Zdzisław
Kalitowski Wojc.	Komorski Michał
Kalwaryjski Bern.	Mikowski Jan
Kamieński Janisł.	Bank of New York
Kamiński Stefan	Kamiński Czesław
Karzełek Paweł	Kusówna Aniela
Kasprzyk Genowefa	Kuryłek Irena
Kemprowicz Maria	Potocki Tadeusz
Kirszenstein Wit.	Matuszewska Lusia
Klekowska Stanisł.	Kowbarczyk Aleks.
Koch Maria	Koch Józef
Koch Włodzimierz	
Kohout Jerzy	Nejfeld Wławysława
Kokińska Anna	Rielman Wławysław
Kołodziejczyk R.	Kołodziejczyk Anna
Komorski Zygmunt	Komorski Michał
Konfederak Walenty	Konfederak Władysł.
Konieczna Helena	Kressig A.
Koniuszewski Józef	Koniuszewski Stan.
Konwerski Czesław	Szrajer Ludwik
Konwerska Wiktoria	Zieliński St.
Kończyc Piotr	Anna
Kopczyński Roman	Kopczyński Czesław
Kopiec Adolf	Kopiec Leopoldina
Koprowski Tadeusz	Morawa Henryk
Koreniak Ela	list
Kornatowska Alicja	Bossowski Andrzej
Kornfeld Marek	Zawojski Edmund
Korniak Tadeusz	Halina
Kossela Bronisł.	Buziak Stefan
Kossowski Janusz	Ligaszewski Aleks.
Kotewicz Stanisł.	Kotewicz Ignacy
Kotlewski Kazim.	C. Poszukiwań PCK
Kotowski Kazim. A.	Kotowski Kazim. J.
Kotwica Stanisł.	Dervic Jack
Kowal Franciszek	Oczkowicz Stefan
Kowalkowski Tadeusz	Skonieczi Stefan
Kowalski Kazimierz	Skalski Julian
Kozłowski Stanisł.	C. Poszuk. Sr. Wschód
Krajewski Adam	Jan
Krechowicz Antoni	Krechowicz Tekla
Krenciszek Paweł	Kamrad Adolf
Krutzyna Wiktor	Dombski Zdzisł.
Krygowski	Mallon Jerzy
Krzemiński Miecz.	Szwankowski Miecz.
Kucewicz Klemens	Kucewicz Antonina
Kuliński Janusz	Kulińska Kazim.
Kulicki Danek	Kulicka Waleria
Kumalski Lech	Kumalski Marian
Kuta Zygmunt	Laurent
Kuehnert Johan	Kuehnert Agnieszka
Kwapuliński Augustyn	Kwapulińska Maria
Kwaśniewski Kazim.	Eich Jan
L	
Lankaytes-Lisowski	Frankowski Ryszard
Lejthole Janusz	Lejthole Edward
Lejtholc Kazimierz	Lejtholc Edward
Lenart Stanisław	Lenart Władysław
Leonesio Rozalia	Załucka Anna
Leszczyński Francisz.	Leszczyński Wiktor
Leszyński Józef	Leszczyński Wiktor
Leszczyński Edward	Leszczyński Wiktor
Leszczyński Michał	Leszczyński Wiktor
Leszczyński Mikołaj	Leszczyński Wiktor
Leszczyński Władysław	Leszczyński Wiktor
Leszczyński Zygmunt	Leszczyński Wiktor
Lisieski Jan	Markus Stanisława
Lone Gino Stefania	Fibich Kazimiera
Ł	
Łopacki Józef	Czerwiński Zdzisław
Łopacki Stanisław	Czerwiński Zdzisław
M	
Machnicki Andrzej	P.C.K. Londyn
Makowski Janusz	Makowscy M. K.
Malinowski Bronisław	Róg Jan
Manbei Juljusz	Pol. Marthly „New Poland"
Marchiak Maria	Marchiak Bolesław
Marczykowa Stanisława	Marczyk Stanisław
Małaszkiewicz Ryszard	Meler - Rościszewska
Matecka Maria	Jurkowski Adam
Matuszek Zofia	Dziadek
Matuszewski Paweł	Hemmlerówna Ewa
Menke Wojciech	Menke Władysław
Michalska Maria	Perlberg Maryla
Michalski Zenon	Orłowski Lech
Michna Józef	Michna Stanisław
Mieczkowski Bohdan	Mieczkowski Tadeusz
Miklaszewski Mieczysław	Miklaszewski Tadeusz
Miksa Ryszard	Miksa A.
Mirek K.	Oddz. Kult. i Prasy
Misztela Teofil	Malinowski Bronisław
Mocarski Stanisław	Matejczyk Maria
Morys Franciszek	Sosulska Mirosława
Moskalenko Włodzimierz	Moskalenko Cezaria
Moskowski Ryszard	Moskowska Lina
Moszkowska Urszula	Moszkowska Lina
Majer Czesław	Miklaszewski Tad.
Malecharek Jerzy	Chrząszcz Jan
Marchewówna Sławka	Krupińska L.
Matuszczak Krystyna	Mirsen Stefan
Matyszczyk Ingebora	Mirsen Stefan
Milczyński Mikołaj	Stawarska Maria
N	
Naimski Krzysztof	Rymaszewski Zbigniew
Nawrocka Barbara	Kuśmierczyk Franciszek
Nester Józef	Podlipski Wacław
Niewiadomski Jan	Niewiadomska Hanka
Niewiarowski Tadeusz	Gadomska Wacława
Nosal Janina	Kicor Józef
Nosielska Jola	Szafranek Józef
Nowak Bronisław	Nowak Marian
Nowak Zofia	Nowak Tadeusz
O.	
Oller Leonard	Matka
Orlik Tomasz	Banachowa Z.
Ostrowska Halina	Ostrowska Irena
P	
Pawski	Pawska Maria
Prochowicz Kazimierz	Zupenik Julia
Puć Władysław	Puć Emilia
Pańkowska Danuta	Strukowski Jan
Pulikowska Lucyna	Pulikowska
Przykucki Stanisław	Rodzice
Pojasek Wiktoria	Słopecki Zbigniew
Pacewicz Wanda	Pacewicz Ryszard
Pojasek Wiktoria	Lubeńczuk Mikołaj
Pędziwiatr Marcin	Pędziwiatr Antoni
Pich Maria	Miesiąc Stanisław
Przewoźnik Zofia	Kaczmarczyk Karol
Pyszny Alojzy	Kwiecień Stanisław
Prueffer Maria	Kazimierski Czesław
Pierończyk Jan	Pierończyk Lucja
R.	
Radbiewicz Bolesław	Kaczor Barbara
Radomska Jadwiga	Karolczyk Roman
Radomski Stefan	Karolczyk Roman
Radomska Magdalena	Karolczyk Roman
Radzinkinas Tadeusz	Ponikiewska Maria
Ranszewski Kazimierz	Czekalska Zofia
Rembarski Paweł	Ertel Henryk
Rymarz Jan	Krynicki Jan
Rihak Bolesław	Rihak St.
Rogoziński Jan	Rogozińska Maria
Różycki Franciszek	Różycki Paweł
Rutkowski Walerian	Szyszkowski Jerzy
Rybiński Bronisław	Rybińska Eugenia
Ryczanowski Jerzy	Rostkowski
Rynkiewicz Antoni	Naglik Stanisław
Rynkiewicz Jan	Kazmucha Czesław
S	
Sadnicki Bronisław	Bech Edmund
Sadowy Piotr	Bamburowicz Jan
Sawicka Halina	Sawicki Jerzy
Sawicka Halina	Sawicki Jerzy
Sawicki Wacław	Szwabisz
Seiucha Franciszka	Bialik Józef
Sekula Honorata	Mosicki Józef
Sędzimir Jan	Sędzimir Helena
Sidor Anna	Bukiel Władysław
Siedlecka Aleksandra	Sosnowski Kazimierz
Siedlecka Aleksandra	Marinewski Jan
Sierakowski Stefan	Sierakowski Ignacy
Sikorski Jerzy	Sikorski Tadeusz
Siwko Władysław	Siwko Eleonora
Skalski Karol	Skalski Julian
Skalski Jan	Skalski Julian
Skowronek Józef	
Słowi Franciszek	Słowi Józef
Smeja Bronisław	Zaremba Paweł
Smelczyński Jerzy	Bróździński Wł.
Sokołowska Anna	
Solczak Antonina	Solczak Ludwik
Sołowiowa Fannia	Tadeusz
Sołtys Jan	Wlassak Antoni
Sosna Rafał	Sosna Mateusz
Stacha Teodor	Stacha Jan
Stalmaski Zygmunt	Krawcówna Zenobia
Staniucha Antoni	Ta Maman de France
Stawarski Adam	Stawarska Maria
Stópek Andrzej	Puczkowski Zbigniew
Strehlan Aleksy	Strehlan Jan
Swoliński Ludomir	Wacek
Szankowska Jadwiga	Szankowski Kazimierz
Świątkowski Andrzej	Thiele Sabina
Sycha Antoni	Bobrowski Gerhard
Szatkowski Feliks	
Szawernowski Włodzimierz	Szyszkowski Wacław
Szawernowski Włodzimierz	Brat Piotr
Szczutkowski Bernard	Bortnik Bolesław
Szejka Antoni	Szejka Franciszek
Szeligowski Wojciech	Szeligowska Maria
Szepietowski L.	Barfifel
Szlosowski Antoni	Szlosowski Roman
Szmalz Bolesław	Pasfiniewicz Stefan
Szpakowski Borys	Szpakowski Wiktor
Szumski Nikolas	Czop F.
Szuszkiewicz Stefan	Dowództwo 2 Korpusu
Szward Eugenia	Siemiradzki Tadeusz
Szymanowski Antoni	Szybowska Wanda
Szymanowska Lula	Majdak Władysław
Szymanowska Zuzanna	Godycki - Cwirko J.
Szymański Witold	Ryser Arthur
Szynwelski Józef	Szynwelski Stanisław
T	
Tabor Wanda	Maciejewski Bolesław
Targowski Mieczysław	Marysia
Teelaff Luiwik	Marczewski Kazimierz

(POLISH FORCES C.M.F. 707)

1. Z nr 3 „Wykazu Osób Poszukiwanych" dowiaduję się, że poszukiwana jest:

   osoba o nazwisku . . . .

   przez osobę o nazwisku . . . . . .

2. Moje dane personalne są nast.:

   Nazwisko . . . .

   Imię . . . stopień . . . .

   Data ur. . . . imiona rodziców . .

   . . . .

   Obecny mój adres . . . .

3. Proszę o podanie mi adresu osoby poszukującej.

   Data . . . Podpis . . . . .

Po 4 latach istnienia sojuszu brytyjsko sowieckiego

Uwagi „Sunday Dispatch” na tle gigantycznej propagandy przeciw Anglosasom

LONDYN, 28.V (Reuter) „Sunday Dispatch” pisze, że rząd sowiecki rozpoczął budowę 28 nowych radiostacji nadawczych, które rozpoczną audycje propagandowe w 60 językach.

Nie robi to u nas dobrego wrażenia — pisze dziennik brytyjski — gdyż wiemy, że W. Brytania jest głównym celem ataków sowieckich. Nasi rzeczoznawcy stwierdzają, że jest wielkie podobieństwo między tą akcją sowiecką a prowadzoną przed wybuchem wojny akcją Goebbelsa. W. Brytania i Stany Zjednoczone oskarżane są o reakcyjność, faszyzm, wywołanie obecnego kryzysu w stosunkach międzynarodowych, nieustępliwą politykę kapitalistyczną i militarystyczną.

Nasze stanowisko nigdy nie jest podawane obiektywnie. Gdy rząd brytyjski np. ogłosił o wycofaniu wojsk z Egiptu, radio moskiewskie nie podało obiektywnej wiadomości, a tylko wrogie jej komentarze.

Radio moskiewskie usiłuje wywołać wrażenie, że Brytyjczycy to naród ciemiężycieli, który żyje w nędzy i jest wyzyskiwany przez kapitalistów i obszarników. Nie wydaje nam się, by był to obraz pocieszający, szczególnie że obchodzimy właśnie czwartą rocznicę sojuszu z Rosją sowiecką.

LONDYN, 28.V (Reuter) Radio moskiewskie w swej audycji w języku rosyjskim, zatytułowanej: — „Nowe recepty na demokrację” atakuje prasę i radio amerykańskie.

Odnosimy wrażenie — podaje Moskwa — że Stany Zjednoczone uważają siebie za nauczyciela, a wszystkie inne narody zjednoczone za uczniów. Ale niech Stany Zjednoczone nie myślą, że zjadły wszystkie mądrości. Polityka siły i imperializmu stosowana przez Amerykę nie uda się.

Harcerki z Afryki dziękują za nadesłane książki

Na ręce nasze wpłynął list od harcerek polskich z Afryki, zawierający serdeczne podziękowania za nadesłane tam przez żołnierzy 2 Korpusu książki.

List ten zamieszczamy poniżej, jako pewnego rodzaju pokwitowanie dla tych żołnierzy, którzy zadali sobie trud, aby wysłać dla polskich dzieci brakujące tam książki. Niech list będzie dla nich nagrodą, a innych zachęci do współzawodnictwa.

Oto jego treść:

Gorąco Wam dziękujemy za te wszystkie książki, jakie nadesłaliście do tej pory i ciągle jeszcze nadsyłacie na ręce dhny Komendantki Z. Wójcikówny dla hufców harcerskich z Tengeru.

Nasze osiedlowe biblioteki są wciąż jeszcze tak słabo wyposażone, że nie może być nawet mowy o dostatecznym zaopatrzeniu w polskie książki całej ludności osiedla, zwłaszcza młodzieży szkolnej, żądnej każdego polskiego słowa.

Wiele z książek nadsyłanych przez Was zostaje przydzielanych do wyłącznego użytku szkół, wobec braku pomocy naukowych. Inne zaś przechodzą do bibliotek harcerskich, z których korzystają bardzo liczni członkowie organizacji. W obydwu wypadkach Wasze książki są dla nas nieocenioną pomocą, zarówno w szkole, jak i w dokształcaniu się indywidualnym.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu z Was musiało sobie odmówić niektórych przyjemności, ewentualnie nawet niezbędnych, codziennych potrzeb, na kupno i wysłanie jednej czy drugiej książki. Tym więc serdeczniej dziękujemy Wam za ten wyraz prawdziwej ofiarności.

Niektórym z Was poszczególne harcerki dziękowały już w prywatnej korespondencji; znaczna jednak liczba ofiarodawców została do tej pory pominięta. Wielu też z Was przysłało swe paczki zupełnie anonimowo, w konsekwencji czego nie miałyśmy możności złożenia Im podziękowania. Tym więc, którzy zostali pominięci, lub którym nie zdążyliśmy jeszcze podziękować, oraz tym, którym oddzielne podziękowanie jest rzeczą niemożliwą ze względu na nieznajomość Ich nazwisk, wyrażamy serdeczną podziękę specjalnie.

Wszyscy natomiast zechciejcie przyjąć zapewnienie naszej gorącej wdzięczności i szczerej sympatii, jaką żywimy do Was, Obrońców naszych praw do życia w teraźniejszej dobie i naszej wolności narodowej.

Jesteśmy zawsze przy Was myślą oraz solidaryzujemy się przy wspólnych ideach, w myśl których staramy się o jak największe postępy w szkołach i kształtujemy swoje charaktery, szkoląc się do budowy własnej przyszłości państwowej i osobistej.

HARCERKI I HARCERZE
z Tengeru

Nowe polskie pismo w Anglii

W Londynie ukazało się nowe pismo polskie. Jest to miesięcznik literacko-polityczny p. t. „Przed Świtem” (wydawnictwo tygodnika „Polska Walcząca”). Jest to trzynaste z kolei czasopismo w języku polskim, ukazujące się w W. Brytanii. W pierwszym numerze miesięcznika „Przed Switem” zamieścili swe prace: Marian Kukiel, Witold Walewski, Jerzy Kuncewicz, Tadeusz Wasilewski, Marian Czuchnowski, Ryszard Kiersnowski, Antoni Bogusławski, Zygmunt Nagórski, Jr., Stanisław Giergielewicz, Numer zdobią winiety profesora Wojciecha Jastrzębowskiego.

Adres redakcji i administracji: „Fighting Poland” Trust, 69 Earls Court Square. London S.W. 5.

Nowy statut Funduszu Społecznego Drugiego Korpusu

Dowódca Korpusu zatwierdził nowy statut Funduszu Społecznego 2 Korpusu.

Nowy statut i o szerszych podstawach zarząd „F.S.K.”, składający się z przedstawicieli oficerów i szeregowych, zostaje wprowadzony na skutek tego, że „Fundusz Społeczny 2 Korpusu” z drobnej komórki przekształcił się stopniowo w instytucję, dysponującą poważnymi funduszami, powstałymi ze składek żołnierskich.

Decyzja utworzenia Funduszu Społecznego 2 Korpusu zapadła w czerwcu 1944 i z dniem 1 lipca 1944 Fundusz ten rozpoczął swoją egzystencję.

Cel jego istnienia był określony następująco: Fundusz Społeczny 2 Korpusu przeznaczony jest na niesienie doraźnej pomocy naszym Rodakom, spotykanym na szlaku marszu 2 Korpusu.

Do ogólnych celów niesienia pomocy naszym uchodźcom, które Fundusz realizuje, doszło obecnie zadanie finansowania oświaty wśród żołnierzy 2 Korpusu: szkolnictwo powszechne i średnie, oraz studia na wyższych uczelniach włoskich.

W związku z tymi zmianami Dowódca Korpusu wyznaczył specjalną komisję, której zadaniem jest zbadanie dotychczasowej gospodarki Funduszem.

Zebrany przez tę komisję materiał ułatwi nowym władzom Funduszu zapoznanie się z dotychczasową działalnością i da podstawy do celowego kontynuowania dalszej jego działalności.

KRONIKA SPORTOWA

Reprezentacja Bolonii — 3 DSK 4 : 3

W niedzielę dn. 26 bm. rozegrany został w Anconie rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Bolonii, a 3 DSK.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Bologna: Vanz, Pastori, Natalini, Negroni, Maini, Bolacci, Bertocchi, Bernicchi, Tolti, Ricci i Borgatti.

3 DSK: Czarnecki, Janduda, Strączek, Wiśniewski, Junger, Filipski (Mikunda), Sitko, Habowski, Szewczyk, Kulawik, Stegliński (Kisiel).

Mecz, na który przybył Dowódca Korpusu, gen. Anders w towarzystwie gen. Ducha i gen. Sulika, zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny bolońskiej w stosunku 4:3 (4:1).

Bramki zdobyli: w 2 min. Bertocchi, w 9 min. Szewczyk z karnego, w 33 min. Tolti, w 40 min. Bernicchi, w 42 min. Tolti. Po przerwie bramki zdobyli: w 9 min. Mikunda i w 12 min. Sitko.

Do przerwy Włosi mieli silną przewagę. Po zmianie pól, zamiast Filipskiego wchodzi na boisko Mikunda, a zamiast Steglińskiego — Kisiel. Odbija się to korzystnie na grze drużyny, która uzyskuje przewagę, strzela 2 bramki, nie może już jednak przechylić szali zwycięstwa na swą stronę.

Sędziował zbyt drobiazgowo p. Sławikowski, widzów ok. 8.000.

Sport w oddziałach

W dniu 14 bm. zakończyły się drużynowe mistrzostwa ping - pongowe AD — 3 DSK. W założeniu swym postawiły wyłonienie najlepszego zespołu, a nie poszczególnych talentów. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 2 KPAL, zespół nie posiadający może błyskotliwych indywidualności, ale za to bezsprzecznie najrówniejszy. Potwierdza to nawet fakt, że w zespole tym jako jedynym, nie było zmian w ciągu całych mistrzostw.

Skład drużyny mistrzowskiej przedstawia się wg kolejności miej, następująco: 1) Trojanowski Fr., 2) Dziurzyński M., 3) Nowakowski J., 4) Federbusch H., 5) Spławski Z.

Bilans mistrzostw:

1) Drużyna 2 KPAL.
2) Drużyna 1 KPAL.
3) Drużyna 3 KPAL.
4) Drużyna 3 KPPanc

W ramach mistrzostw piłkarskich 14 Wielkopolskiej Bryg. Pancernej odbył się interesujący mecz pomiędzy 3 Pułkiem Ułanów Śląskich a 15 Pułkiem Ułanów Poznańskich, którego wynik decydował o 2 miejscu w tabeli rozgrywek I rundy.

Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny Ułanów Śląskich w stosunku 5:1 — (3:1), która miała przez cały czas meczu wyraźną przewagę..

W dniu 27 maja 3 Pułk Ułanów spotka się na własnym boisku z 10 Pułkiem Huzarów, który dotychczas prowadzi w tabeli rozgrywek I rundy.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

(D. c. ze str. 2)

która dziś, przyobleczona w czerwony płaszcz, jest przecież taką samą...

— Widzę, że bawisz się w proroka!

— Każde dziecko tutaj takim prorokiem mogłoby być. Przecież Azerbejdżan i Kurdystan idealnie nadają się dla celów sowieckich. Są jakby klinem rozsadzającym na dwie części Środkowy Wschód. Niech tylko Rosja wykorzysta ambicje polityczne i antagonizmy narodowe tak tutaj wybujałe, a klin stanie się czerwony i utoruje drogę czołgom sowieckim do Oceanu Indyjskiego, do Zatoki Perskiej, do Ankary, Basry i Teheranu.

— Niezłe perspektywy — zaśmiał się Dżawachow. — Miejmy tylko nadzieję, że pozostaną li tylko wytworem twojej fantazji!

Good spojrzał na niego spod oka, ale nic już nie powiedział.

Po obfitej kolacji siedzieli w hallu najporządniejszego w Urmii hotelu, wsłuchani w dochodzący ich nocny gwar ulicy. Dźwięki nieznanych instrumentów, płaczliwy głos wieczornej modlitwy, monotonny dźwięk wielbłądziego dzwonu — nastrajały ich dosyć romantycznie. W dziwnym doprawdy znajdowali się kraju.

Nazajutrz znowu ruszyli. Jezioro towarzyszyło im z lewej strony i mogli się nim do woli zachwycać. Z dala, po drugiej stronie zaczynały majaczyć zarysy skalistego brzegu. Czasem zabłysnął żagiel transportowej łodzi, ale najcudowniejsze były kolory jeziora. Zmieniały się jak kameleon, od ciemnego granatu począwszy po brudnofioletowy brąz.

Okolica znowu zaczęła świecić golizną, rozpoczynał się step. Drugi brzeg jeziora coraz bardziej się zbliżał, zarysowując się równą linią olbrzymiej plaży solnej.

Wielki, parokilometrowy obszar lądu, z którego uciekły wody pozostawiając białą płaszczyznę, niby śniegiem przysypaną ziemię. Droga pozostawia jezioro za sobą i wzdłuż tej białej plaży wcina się w głąb lądu. Jednak im dalej od brzegów jeziora, tym sól staje się brudniejsza. Pojawiają się jakieś czerwone zielska rosnące na niej. Droga parokrotnie przecina białą płaszczyznę, a zdala obserwować można nawet uprawne pola. Wielki język solny ciągnie się dobrych parę kilometrów, by w końcu zniknąć w fałdach wzgórz i wsiąknąć w step.

Przed towarzystwem jadącym samochodem rozpościerał się Kurdystan, jego najgłębsze, najdziksze i najbardziej charakterystyczne wnętrze.

ROZDZIAŁ XX

KURDYJSKA AWANTURA

Duży step, ograniczony z dwóch stron górami, biorący początek w długich językach solnych jeziora urmijskiego, w dali gubiący się w wąwozach górskich.

Ukazują się stojące gromadami czarne namioty. Od czasu do czasu przecinają drogę stada owiec popędzane przez okrytych łachmanami wyrostków w olbrzymich, czarnych turbanach na głowie, i przypominające bernardyńskie psy specjalnie przez Kurdów hodowane. Z dala ukazuje się stolica perskiego Kurdystanu, miasteczko Sandż Boulagh. Pojawiają się pola. Właśnie skończono żniwa i odbywa się młocka. Cztery woły zaprzężone w jeden rząd ciągną sanki po rozłożonym na klepisku zbożu. Na nich z wielkim batem w dłoni siedzi mały chłopczyk. Obok paru Kurdów rzuca pod wiatr drewnianymi widłami wymłócone już w ten sposób zboże. Lżejsza słoma i sieczka upada dalej, tłuste ziarna bliżej.

— Jaki brak cywilizacji! — oburza się Nikolewa. — Ani żniwiarki, ani młocarki...

— W Sowietach — dodaje jak gdyby od niechcenia Freddie — cywilizację markują na polach popsute i zardzewiałe traktory. Kurdom tej dekoracji nie potrzeba, wystarcza im odwieczny chłopski rozum!

Sonia Nikolewa potrząsa obfitym biustem. Freddie denerwuje ją trochę.

Sanki kręcą się w kółko, półnadzy ludzie pracują bez ustanku w promieniach południowego słońca, ocierając pot kapiący im spod wielkich turbanów.

Przejechali w bród małą rzeczułkę, nad którą Kurdyjki, przybrane w barwne stroje, w turbanach na głowach i z nieosłoniętymi twarzami, otoczone gromadą wrzeszczących dzieciaków, prały bieliznę i wjechali na czyste i szerokie uliczki Sandż Boulaghu, by zatrzymać się przed jakąś czajkhane na południowy posiłek.

(D. c. n.)

Mołotow ujawnia stanowisko Sowietów w sprawie konferencji paryskiej i stosunku do zachodnich mocarstw

LONDYN, 28.V (R) — Radio moskiewskie podało obszerne wywody ministra Mołotowa wygłoszone na konferencji prasowej i będące pierwszym komentarzem i krytyką rosyjską wobec konferencji paryskiej.

Mołotow oświadczył, że ze strony niektórych mocarstw czynione są wysiłki narzucenia innym mocarstwom sojuszniczym swojej woli. To ujawniło się w pewnych kołach amerykańskich. Mołotow stwierdza, iż jest to stanowisko sprzeczne z zasadami uznawanymi przez Rosję i Związek Sowiecki nie pozwoli, by takie stanowisko stosowano wobec niej. Udowodniła już ona, iż tego rodzaju próby pozostaną bezowocne.

W niektórych kołach oświadczono, iż trudno jest przeprowadzić linię demarkacyjną między dążeniem do bezpieczeństwa a ekspansją terytorialną. Jakie naprzykład interesy bezpieczeństwa zmuszają Stany Zjednoczone do szukania baz w Islandii? Prasa pełna jest doniesień na temat wysiłków, zmierzających do zabezpieczenia sobie baz przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię niemal we wszystkich krajach.

Mołotow wywodzi, że gdy podczas konferencji moskiewskiej i poczdamskiej decyzje były przedsiębrane swobodnie i na zasadach równości, to obecnie coraz częściej niektóre mocarstwa usiłują narzucać innym swoją wolę. Niektóre koła robią wszystko, by skłócić sojuszników i uczynić z konferencji salę sporów i kłótni.

Delegacja sowiecka prz. była do Paryża, by poprzeć decyzje moskiewskie. Tymczasem min. Byrnes wystąpił z wnioskiem, aby sprawę traktatów pokojowych rozpatrzyła konferencja pokojowa z udziałem 21 państw. Delegacja sowiecka odrzuciła tę propozycję jako sprzeczną z układami zawartymi w Teheranie, Jałcie i Moskwie. Następnie min. Byrnes zaproponował aby nieuzgodnione projekty traktatów pokojowych przedłożyć tej konferencji pokojowej. Również i na to delegacja sowiecka nie zgodziła się, gdyż stoi na stanowisku, iż nie można przystąpić do zawierania traktatów pokojowych, zanim nie zostanie osiągnięte porozumienie między wielkimi mocarstwami.

Mołotow wywodził dalej, że niektóre mocarstwa zaczęły stosować metody nacisków, gróźb i zastraszenia. Mogły jednak one stwierdzić, iż wysiłki te są całkowicie bezpłodne wobec Rosji, która nie da się niczym zastraszyć. Metody te użyto również na terenie ONZ, gdzie przy pomocy różnych form głosowania starano się narzucać swoją wolę innym. W rezultacie spowodowało to jedynie znaczne obniżenie autorytetu ONZ.

Przechodząc do zagadnienia basenu dunajskiego, Mołotow oświadczył, iż Rosja nie może pozwolić na to, by niektóre mocarstwa dyktowały swoją wolę państwom naddunajskim. Problem Dunaju musi być rozwiązany przy współudziale wszystkich państw naddunajskich i za ich zgodą.

Przechodząc do zagadnienia odszkodowań dla Włoch, Mołotow podkreśla, że nie można pominąć, iż Włochy brały udział w wojnie przeciwko Rosji oraz innym państwom sprzymierzonym. Pretensje Sowieckie wyrażają się zaledwie sumą 100 milionów dolarów. Ponadto delegacja rosyjska popierała pretensje Grecji i Jugosławii w wysokości 200 milionów dolarów. Są to sumy bardzo niskie i Włochy mogłyby je z łatwością zapłacić chociażby zmniejszono koszty okupacyjne.

W sprawie kolonii włoskich — wywodził dalej Mołotow — nie osiągnięto również porozumienia. Propozycje sowieckie zostały odrzucone.

Podczas całej konferencji paryskiej Stany Zjednoczone i W. Brytania szły razem, jakkolwiek stanowiska zajmowane przez nich były nieraz sprzeczne z interesami ich krajów. Rosja nie mogła zgodzić się na propozycje brytyjskie, które zmierzały w rzeczywistości do zwiększenia stanu terytorialnego W. Brytanii i to nawet kosztem Abisynii, a więc jednego z państw sprzymierzonych. Ponadto doprowadziłoby to do zapewnienia W. Brytanii monopolistycznego stanowiska w rejonie Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego.

Na konferencji uwidoczniła się też przy omawianiu traktatów pokojowych tendencja wywierania presji przez kapitalistów, idąca w tym kierunku, aby do traktatów pokojowych dołączono klauzule gospodarcze i finansowe. Rosja nie mogła się z takim stanowiskiem zgodzić.

Pod koniec Mołotow oświadczył, iż projekt min. Byrnesa w sprawie 25-letniego traktatu przymierza nie został przyjęty przez Stalina, jak to powiedział Byrnes, lecz nastąpiła jedynie wymiana poglądów w tej sprawie. Mołotow oświadczył, że Rosja jest zdania, że traktat taki ostabiłby jedynie kontrolę międzysojuszniczej komisji nad Niemcami.

Nie można przystąpić do zawierania traktatu pokojowego z Niemcami, gdyż nie istnieje żaden rząd niemiecki. Mołotow przypomina, że w czasie konferencji poczdamskiej Stalin zaproponował utworzenie centralnego rządu niemieckiego, jednakże propozycja ta nie została przyjęta. W obecnych więc warunkach zakończył Mołotow, Rosja nie może się zgodzić na zawarcie układu pokojowego z Niemcami.

* * *

NOWY JORK, 28.V (R) — Redaktor „New York Times'a" pisze, że jest rzeczą prawie niemożliwą dla korespondentów amerykańskich dostać pozwolenie na wjazd do Rosji, a gdy tam dostaną się, nie mogą zdobyć oni żadnych wiadomości.

Czy nic ponad to?

Moskiewsko-warszawski układ o wzajemnym skreśleniu długów wojennych

LONDYN, 28.V (Reuter) — Radio moskiewskie donosi, że w czasie rozmów między delegacją administracji warszawskiej a Stalinem i Mołotowem, postanowiono, że Rosja anuluje swe wierzytelności z tytułu dostarczonego dla żołnierzy polskich uzbrojenia i wyposażenia. Radio moskiewskie dodaje dalej, że anulacja ta obejmuje również zobowiązania materialne, zaciągnięte w Rosji przez rząd ś. p. gen. Władysława Sikorskiego, jak również z drugiej strony anulowane są zobowiązania z tytułu dostaw polskich dla armii czerwonej.

Rosja zobowiązała się również — jak podaje radio moskiewskie — do udzielenia administracji warszawskiej kredytu w złocie oraz przesłania do Polski dostaw żywności.

LONDYN, 28.V (R) — Jak wynika z komunikatu ogłoszonego w Moskwie, rząd sowiecki dostarczać będzie administracji warszawskiej broni oraz sprzętu wojennego aż do czasu uruchomienia fabryk uzbrojeniowych w Polsce. Dostawy te opierać się będą na długoterminowym kredycie.

MOSKWA, 28.V (Reuter) — Sowiecka agencja TASS donosi z Warszawy, że zastępca Bieruta, Szwalbe, przed udaniem się do Moskwy, oświadczył, że — zdaniem jego — jest konieczna jaknajściślejsza współpraca z Rosją, a to specjalnie na polu gospodarczym, gdyż administracja warszawska napotkała na wielkie trudności w ustanowieniu stosunków gospodarczych z narodami anglosaskimi, jak np. było to widoczne w sprawie amerykańskiej pożyczki dla rządu warszawskiego.

LONDYN, 28.V (Reuter) — Radio moskiewskie doniosło, że p. Bierut i towarzyszące mu osoby odjechali z Moskwy w niedzielę.

Nowy incydent graniczny między Indochinami i Sjamem

BANGKOK, 28.V (Reuter) — W sjamskich kołach rządowych podają, że wojska francuskie przekroczyły w dwóch punktach rzekę Mekong, która stanowi granicę między Indochinami a Sjamem. Mimo oporu policji sjamskiej, wojska francuskie weszły do północno-wschodniego Sjamu, opanowały Thabo i maszerują w kierunku Nongkai. Podobno Francuzi zbombardowali Nogaki i dokonują lotów rozpoznawczych nad terytorium Sjamu.

Rząd sjamski poinformował o tym ONZ oraz zaapelował do posełstw W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, prosząc o interwencję. Komunikat rządu sjamskiego podkreśla, że kraj ten pragnie znaleźć pokojowe rozwiązanie na drodze dyplomatycznej.

Według ostatnich wiadomości wojska francuskie spaliły wieś Thabo i znajdują się 8 km od miasta Nongkai.

Agencja Reutera przypomina, że 11 maja rząd Sjamu zwrócił się do posłów brytyjskiego i amerykańskiego w Bangkoku z prośbą, by zaprotestowali oni w Paryżu przeciwko incydentowi, który miał miejsce 8 maja. Według ówczesnego komunikatu rządu sjamskiego, wojska francuskie ostrzelały z karabinów maszynowych miejscowość Thauthin, a samoloty francuskie zbombardowały okręg Nakom-Phanom.

PARYZ, 28.V (Reuter) — Francuskie ministerstwo kolonii nie otrzymało dotychczas żadnych informacji o wydarzeniach nad rzeką Mekong.

Przemówienie premiera Gouin

PARYZ, 28.V (Reuter) — Premier Gouin wygłosił przemówienie na zgromadzeniu francuskiej partii socjalistycznej, oświadczając m. in.:

Jeśli nie zdołamy utworzyć w szybkim czasie mocnego i trwałego organu rządzącego, to cała nasza polityka i odbudowa znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Żądamy szybkiego rozbrojenia Niemiec i pozbawienia tego kraju węgla i stali.

Gouin powiedział, że socjaliści nie zgadzają się na istnienie senatu w tej formie, w jakiej istniał on w Trzeciej Republice.

Gouin wyraził wdzięczność Stanom Zjednoczonym za udzielenie Francji pożyczki, która umożliwi doprowadzenie produkcji francuskiej w roku 1950 do następujących cyfr: węgiel — 65 milionów ton rocznie, stal — 15 milionów ton, żelazo — 3 miliony ton, elektryczność 24 miliony kilowatów. Rolnictwo będzie dysponowało 15 tys. traktorów.

Wybory samorządowe w amerykańskiej strefie Niemiec

LONDYN, 28.V (Reuter) — Wyniki wyborów samorządowych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec przedstawiają się według nieoficjalnych jeszcze danych, jak następuje:

Bawaria — unia chrześcijańsko-demokratyczna 727.896 głosów (360 mandatów), socjal-demokraci — 707.935 (269 mandatów), komuniści — 174.638 (39), demoliberali, ludowcy i blok odbudowy — 150.931 (60).

W **Wielkiej Hesji** i **Wirtemberg Badenii** zwyciężyli nieznaczną większością socjal-demokraci.

W Monachium wybrano 20 chrześcijańskich demokratów, 17 socjal-demokratów i 2 komunistów. W Norymberdze 19 socjal-demokratów, 15 chrześcijańsko-społecznych i 4 komunistów.

LONDYN, 28.V (Reuter) — Największa partia Wielkiej Hesji, unia demokratyczno-chrześcijańska wypowiedziała się za demokratycznym ustrojem Niemiec, jako najlepiej chroniącym poszczególne kraje Rzeszy od przewagi jednego z nich.

WYMIANA DEPESZ BEVIN — MOŁOTOW

LONDYN, 28.V (Reuter) — Z okazji czwartej rocznicy traktatu o sojuszu anglo-sowieckim, min. Bevin wysłał do Mołotowa telegram, w którym pisze m. in.:

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wielkich trudności, istniejących obecnie i konieczności tolerancji, cierpliwości i porozumienia. Jest moim pragnieniem, by sojusz, istniejący w naszym wspólnym interesie, był trwały.

LONDYN, 28.V (Reuter) — Radio Moskwa podaje następujący tekst depeszy, wysłanej przez Mołotowa do Bevina:

„W czwartą rocznicę podpisania traktatu anglo-sowieckiego pragnę wyrazić panu i pańskiemu rządowi najlepsze życzenia mojego rządu i moje osobiste. W latach walki przeciwko wspólnemu wrogowi traktat ten był symbolem politycznej i wojskowej jedności działania. Mamy nadzieję, że i dzisiaj w trudnych latach ciężkich zadań uda nam się dzięki temu traktatowi wzmocnić sprawę pokoju".

Zagadnienie pomocy żywnościowej

NOWY JORK, 28.V (Reuter) — Amerykański minister rolnictwa, Anderson, oświadczył, że Stany Zjednoczone będą przodowały w światowej pomocy żywnościowej, a w ciągu najbliższych 5 tygodni Ameryka wyśle za granicę niespotykaną w dziejach liczbę 400 milionów buszli pszenicy.

WASZYNGTON, 28.V (Reuter) — Minister brytyjski w Waszyngtonie, Makins, zaprotestował przeciwko deklaracji jednego z funkcjonariuszy departamentu stanu, jakoby rząd amerykański w rozmowach z brytyjskim ministrem, Morrisonem, nie zobowiązywał się do udzielenia pomocy żywnościowej Niemcom w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 28.V (R) — Amb. sowiecki Gromyko oraz przedstawiciel administracji warszawskiej Lange złożyli protest przeciwko przyjęciu zgotowanemu gen. Bór-Komorowskiemu przez Nowy Jork.

W piątek zarząd miasta wydał przyjęcie na cześć gen. Bór-Komorowskiego. Burmistrz miasta witał go oficjalnie. Jeden z zastępców generalnego sekretarza ONZ. Hadson wygłosił powitalne przemówienie w imieniu ONZ. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie powiadomiony o tym oświadczył, że Hadson przemawiał w swoim własnym imieniu.

ANKARA, 28.V (Reuter) — Prezydent Turcji, Inonu, wygłosił przemówienie w Karsie, podkreślając prawa Turcji do wolności, niezawisłości i nienaruszalności jej terytorium.

LONDYN, 28.V (Reuter) — Poselstwo syryjskie w Londynie upoważnione jest przez swój rząd do zaprzeczenia wiadomości, podanej przez prezesa komitetu Arabów palestyńskich, jakoby w Syrii i Libanie organizowana być miała podziemna armia dla pomocy Arabom palestyńskim.

LONDYN, 28.V (R) — W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec proces oczyszczania urzędów oraz zakładów pracy z elementów hitlerowskich posuwa się naprzód. Według danych oficjalnych zwolniono w ostatnich miesiącach z pracy 102 tysiące, wymówiono pracę 57 tysiącom. 54 tysiące hitlerowców zostało internowanych i wdrożono przeciwko nim śledztwo.